

CODZIENNE BIURO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPAKICH. 1941

M. p., Czwartek, 30. styczeń 1941r.

Rok II. Nr. 26 (133).

## NIEMIECKI NAJEZDZICA PLADRUJE FRANCJĘ

o.d.

Dopiero w Chateauroux mieliśmy szczęście znaleźć pociąg. Był jednak już tak przepełniony, że ludzie stali na zderzakach. Wepchnęliśmy się jednak do środka i dojechali do następного z czerwonego mostu. Stąd znowu piechotą doszliśmy do małego przystanku Kolei Jowego, gdzie natrafiliśmy na pociąg towarowy z kilkoma pustymi wagonami, służącymi do przewozu bydła.

Czeźaliśmy w jednym z tych wagonów 6 godzin zanim nareszcie pociąg ruszył w kierunku na Limoges. Cała Francja zdawała się być reprezentowana w tym wagonie. Naliczyłem 58 ludzi wraz z bagażem, w tym największą część żołnierzy; poza tym było też sporo ludzi starych, kilka osób młodszych i dzieci. Wszyscy byli posępni i bierni. Jedną tylko dziewczyną, która wyglądała na pracownicę fabryczną z Paryża, ujawniała nieco energii. Strofowała ona żołnierzy mówiąc: "Gdybyście byli naprawdę żołnierzami, nie bylibyście złożyli broń. Nie wstyd wam wracać w tym stanie do waszych domów? Wiem dlaczego zostaliście pokonani, to dlatego, że niechcieliście walczyć, ani wy, ani wasi oficerowie i generałowie. Gdyby zamiast was walczyły kobiety, sprawa wyglądałaby inny obrót".

Przeklinała ona rząd w Vichy, Leoną Blumę i generałów francuskich. Była w towarzystwie dwojga starych ludzi - swych rodziców - którzy zdawali się być przerażeni gwałtownością swej córki. Żołnierze nie spierali się z nią, pozwalali jej mówić. Tęż gdy skończyła zaczęli opowiadać jeden drugiemu, jak to nie było

ani artylerii, ani lotnictwa wspierającego i jak byli wprowadzani w błąd, co wszystkiego co się w koło nich działo. "Nie nasza to była wina" mówili.

Dojeżdżając do Limoges, minęliśmy pociąg jadący w kierunku przeciwnym. Szedł na północ naładowany działami, czołgami, amunicją i wszelkiego rodzaju innym sprzętem wojennym, który Francja oddawała Niemcom. Miasto Limoges pełne było ludzi, jak zresztą cała nieokupowana Francja. Tłumy biły się o wejście do każdego sklepu. Skupywano wszystko, co było dostępne, by tylko zamienić na towary franki, związane obecnie z bezwartościową marką niemiecką.

Znalazłem pomieszczenie w koszarach dragonów, gdzie przygotowano sale sypialne dla oficerów, którzy szli dalej. Limoges było pierwszym miastem gdzie spotkałem się z czymś co było już podobne do organizacji wojskowej. Niektórzy z oficerów na sali, byli w mundurach, inni w ubraniach cywilnych.

Razu pewnego jakiś kapitan lekarz zaczął mówić o Anglikach. Brytyjczycy - mówił - chcieli walczyć do ostatniego Francuza, sami zaś uciekali. Nie mieli pojęcia o walce i nie byli wyszkolonymi żołnierzami.

Było to za wiele dla młodego francuskiego porucznika z kolumny czołgów, który leżał na łóżku obok niego. Wstał on i z złością w głosie nakazał kapitanowi milczenie. "Gdzie to pan walczył? Zapytał kapitan - "może tu w Limoges - co? Ja panu coś opowiem o Anglikach, przy jasielu.

Przebyłem całą kampanię flandryjską i wszędzie widziałem Brytyjczyków, walczących z wspaniałą pogardą śmierci. Oni byli jedynymi żołnierzami, którzy się nie cofali bez wyraźnego rozkazu. Przykro mi stwierdzić, że nie wszyscy nasi towarzysze bronili zachowywali się w ten sposób.

Czy mam panu powiedzieć dlaczego przegraliśmy? Niech pan sobie wyobrazi na chwilę, że jest pan oficerem, któremu powierzono utrzymanie pewne

go odcinka. Na prawo i na lewo od siebie ma pan oficerów, którzy winni bronić sąsiednich odcinków. Zna pan ich dobrze i wie pan, że wycofa ją się bez rozkazu, gdy tylko sprawy przyjmą niebezpieczny obrót - i co pan wtedy będzie robił - przyjacielu będzie się pan bił? Tak właśnie nie działo się na wszystkich naszych frontach".

Nikt nie powiedział więcej słowa, wszyscy razebrawi się i ułożyli do snu.

por. Zygmunt Lityński

---0000000---

## TELEGRAMY.

### ŚMIERĆ GENERAŁA METAXASA.

Ateń, 29. I. (R). Grecka Agencja informacyjna donosi, że gen. Metaxas, szef rządu greckiego, zmarł w środę o godz. 6, 20 w swej rezydencji w Kifissia, na skutek krótkiej choroby.

W tych ciężkich dla siebie, ale jakże i bohaterskich chwilach, Grecja okryta zostaje żałobą, tracąc nie tylko kierownika swej narodziła się państwowej, ale i przywódcę, który swą pracą w wydatny sposób przyczynił się do odrodzenia narodu greckiego, jakie świat cały mógł podziwiać w ostatnich czasach. Uosabiając w sobie ducha nowoczesnej Grecji, tak żywo nawiązującej do przeszłych tradycji kraju z czasów starożytnych, Metaxas potrafił się oprzeć groźbom najazdu włoskiego i obronić honor swego narodu wobec przeważającego zdawałoby się przeciwnika. Metaxas zdołał wydobyć ze swych rodaków taki zapał i umiłowanie kraju i wolności, że opróśnionymi tymi uczuciami bohaterstwo armii i całej ludności greckiej przyczyniło się do wstawienia raz jeszcze oręża greckiego i do zadania cynicznemu napastnikowi całego szeregu sromotnych klęsk. Niezachwiany duch ludu greckiego walczącego z takim bohaterstwem, napewno nie nadwątlił utratę najlepszego syna, a glorią opróśnioną jego pamięć niewątpliwie powiedzie szeregi greckie do ostatecznego zwycięstwa.

Każdy Polak, któremu tak bliskie są przeżycia narodu greckiego, łącząc się w żałobie, okrywającej dzielnego sojusznika w walce o wolność i sprawiedliwość, swą niezachwianą wiarą w słuszność sprawy, bronionej przez Greków i ufnością w ich ostateczne zwycięstwo nad wrogiem, przy-

czyni się niewątpliwie do tego, aby pokrzepić serca rodaków gen. Metaxasa, pamiętając, że przeszedł on nietylko do panteonu historii greckiej, ale stał się też jedną z najwybitniejszych postaci w dziejach gigantycznych zmaganiach nowoczesnego świata.

x X x

Generał Jan Metaxas urodził się w 1871 r. Pełnię władzy objął on po bezkrwawym zamachu stanu, dokonanym za zgodą i w porozumieniu z królem Jerzym II, w dniu 5 sierpnia 1936 r. Oprócz stanowiska premiera skupił w swym ręku teki ministra spraw zagranicznych, wojny, marynarki i lotnictwa. W listopadzie 1938 r. objął też teki ministra oświaty. W ciągu trzech lat od 1936 do 1939 r. zrealizował plan budowy umocnień pogranicznych. W r. 1939 założył Uniwersytet w Salonikach. Dokonał zbliżenia między Grecją i Turcją, po przyjaznym spotkaniu w r. 1937 z żyjącym wówczas Kemalem Ataturkiem, prezydentem republiki tureckiej. Po bezskutecznych próbach zbliżenia z Włochami - poprowadził naród do walki z najeźdźcą.

Ostatnio gen. Metaxas cierpiał na zapalenie gardła. W sobotę nastąpiło nagłe pogorszenie stanu zdrowia. Po natychmiastowej operacji migdałków stan pogorszył się do tego stopnia, że musiano dokonać transfuzji krwi. W środę wieczorem stan stał się beznadziejny i po przyjęciu ostatnich sakramentów Metaxas zmarł w środę rano, osieracając żonę i córki, które czuwały przy łożu śmierci.

Radio greckie nadawało w środę tylko muzykę żałobną. Radiostacje brytyjska w Londynie i turecka w Ankarze na znak żałoby zarządziły minutową ciszę. x X x

Gubernator greckiego Banku Narodowego dotychczasowy minister zdrowia Aleksander Korizis mianowany został premierem na miejsce gen. Metaxasa i złożył przysięgę na ręce króla Jerzego II. w środę o godz. 10 rano. Skład rządu pozostał poza tym niezmienny. Korizis liczy 53 lata.

Nowy rząd wydał odezwę do narodu, w której wyraża swe zdecydowanie do dalszego prowadzenia polityki, uprawianej przez gen. Metaxasa, której pierwszym celem jest "odnieść zwycięstwo nad napastnikiem włoskim".

SPOTKANIE WILLKIEGO Z GEN. SIKORSKIM

Londyn, 29. I. (R). Podczas dalszego pobytu w stolicy W. Brytanii przy wódcy amerykańskich republikanów W. Willkie złożył wizytę w Kwaterze Głównej Armii Polskiej i odbył dłuższą rozmowę z Naczelnym Wodzem i premierem gen. W. Sikorskim.

Według informacji Polskiego Radia Willkie informował się m. i. o położeniu ludności w Polsce.

Przedtym Willkie spotkał się z przewodniczącym Izby Gmin i spożył kolację w towarzystwie wszystkich członków gabinetu brytyjskiego, a następnie ranka konferował z ministrem zaopatrzenia Sir A. Duncanem.

PRZECIWKO EKSPORTOWI ROSYJSKIEMU

N i e m i e c.

Londyn, 29. I. (R). Brytyjski minister wojny gospodarczej Dr. H. Dalton stwierdził w Izbie Gmin, że rząd jest w posiadaniu "licznych dowodów", że Sowiety wywożą towary rosyjskie do Niemiec i zastępują je u siebie towarami importowanymi ze Stanów Zjednoczonych A. P. Minister wymienił przy tym wywóz z Ameryki do Rosji bawełny, miedzi, mosiądzu, zboża, nafty i olejów mineralnych.

Minister oświadczył nadto, że na wzięte zostały rozmowy w tej sprawie z miarodajnymi czynnikami w Waszyngtonie i są nadzieje, że uda się ten handel ograniczyć.

Również Lord Halifax, nowy ambasador W. Brytanii w Waszyngtonie, po godzinnej konferencji z amerykańskim podsekretarzem stanu do spraw zagranicznych S. Wellesem, oświadczył prasie, że ma nadzieje wkrótce załatwić z Departamentem Stanu sprawę eksportu z Stanów Zjednoczonych A. P. do Rosji Sowieckiej. "Dotychczas wywiezione zostały znaczne ilości towarów amerykańskich do Rosji Sowieckiej i istniałaby możliwość zwiększenia tego wywozu w przyszłości".

Amerykański sekretarz stanu spraw zagranicznych C. Hull nawiązując do oświadczenia min. Daltona zaznaczył, że eksport amerykański do Rosji Sowieckiej jest bezwzględnie zbyt niski, aby mógł posiadać większe znaczenie dla Niemiec.

AMERYKANIE O NIECHYBNEJ KLESCE "OSI"

Waszyngton, 29. I. (R). Amerykański minister wojny Stimson, przemawiając w senackiej komisji spraw zagranicznych, oświadczył m. i.: "Oś" jest wrażliwa pod wielu względami. Włochy znajdują się już w poważnej sytuacji. Armia niemiecka jest rozproszona, nigdzie nie mając większych skupień wojska. W Norwegii i Rumunii widzimy skutki ciężkich warunków w jaskiniach z trudem może działać potęga niemiecka. Również armia japońska jest rozproszona, mając jeszcze mniejsze wojska od Niemców i mocno nadzarpiętą sytuację gospodarczą".

Szef sztabu głównej armii amerykańskiej gen. Marshall oświadczył prasie: "Z pomocą udzieloną W. Brytanii na podstawie obecnie rozważanej ustawy nie ma najmniejszej wątpliwości, że W. Brytania pokona Niemcy. Wszystko wskazuje, że Hitler podejmie na wiosnę próbę dokonania najeźdu na Anglię, rzucając wszystko na jedną kartę".

SZEF GESTAPO W NORWEGII.

Sztokholm, 29. I. (R). Szef Gestapo niemieckiego Himmler przybył do stolicy norweskiej Oslo. Cel tej wizyty nie został ogłoszony, wiadomo jedynie, że setki więźniów politycznych załadowano na statki i wywieziono do Niemiec. Dalsza grupa więźniów czeka na transport.

NIEOCZLIWANE ODZNACZENIE KS. UMBERTO

Rzym, 29. I. Dzienniki donoszą, że następca tronu włoskiego ks. Umberto został odznaczony najwyższym wojskowym orderem za zasługi na stanowisku komendanta korpusu nad granicą zachodnią Włoch, przed i po wypowiedzeniu wojny.

Równocześnie nadchodzą dalsze wiadomości o niezadowoleniu szerzącym się we Włoszech. Między innymi donoszą o spisku na wyspach Liparyjskich, będącym miejscem zesłania więźniów politycznych, który ułatwił ucieczkę przywódcy socjalistów włoskich Matteottiego, brata zamordowanego w swoim czasie Giacomo Matteottiego. W ucieczce pomogło mu kilku urzędników niezadowolonych z obec-

# ERYTREA

KOLEBKA WŁOSKIEGO "IMPERIUM" KOLONIALNEGO.

(Przedruk artykułu z "La Bourse Egyptienne")

Walki w Afryce Wschodniej stały się bardzo ożywione, w wyniku czego Włosi zaczęli pośpiesznie się cofać niemal na wszystkich odcinkach frontu. W momencie przystąpienia do wojny w czerwcu roku ubiegłego, książę D'Aosta wielokról Abissynii sponował ćwierć milionem żołnierzy. Siły te były niewspółmiernie wielkie w porównaniu z wojskami brytyjskimi, które miały za zadanie obronę granicy Sudanu, wynoszącej 1.500 km. oraz kilku tysięcy kilometrów liczącego pogranicza Keni. Jest rzeczą zrozumiałą, że w tego rodzaju warunkach Anglicy musieli być w defenzywie. Zajęcie Kassali miało być według propagandy z Rzymu wielkim tryumfem armii włoskiej.

Tempi passati... Anglicy przeszli do ofensywy, dziś są już sto kilkadziesiąt kilometrów w głąbi terytorium Erytrei.

Los Erytrei niemal stale był złączony z historią Abissynii, która jak głoszą dokumenty portugalskie, pozostawiała szeroką autonomię mieszkańcom Erytrei. Od wieku 16-go Erytrea aż po Massauę wchodziła w skład imperium otomańskiego wraz z całym półwyspem arabskim. Od roku 1872 do 1884 pewne części terytorium Erytrei zajęli Egipcjanie.

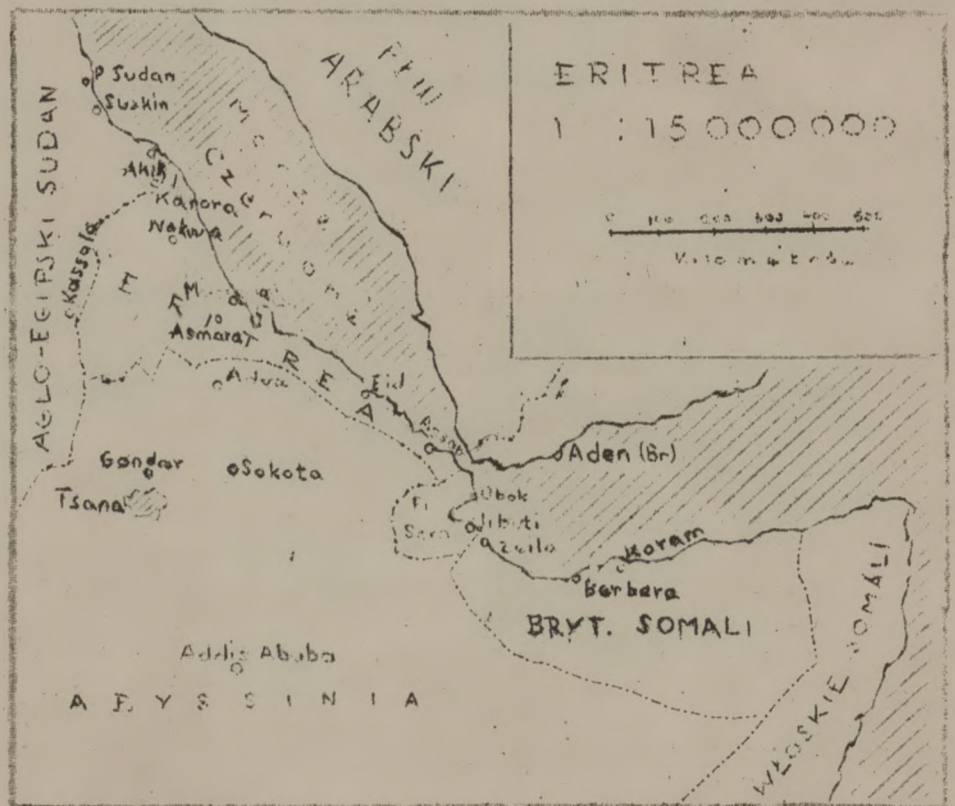
Po raz pierwszy pojawiają się Włosi nad brzegami morza Czerwonego w roku 1869 w przeddzień otwarcia Kanału Sueskiego. Po czątek włoskich posiadłości był bardzo skromny. Misjonarz, profesor Józef Sapeto odkupił od sułtana Raheiba wyspę Darnaki dla towarzystwa okrętowego. W dziesięć lat później ten sam misjonarz uzyskał zgodę sułtana na dalszy zakup wszystkich wysp znajdujących się w zatoce Assab oraz pasa przybrzeżnego, sięgający 8 km. w głąb lądu. Za odstąpione terytoria sułtan otrzymał 1.800 funtów angielskich.

Przekazanie tych posiadłości rządowi włoskiemu przez prof. J. Sapeto spowodowało sprzeciw Anglii, Turcji i Egiptu. Dekret włoski z 5. lipca 1882 r. stwierdził, że Assab i jego okolice są kolonią włoską. W roku 1885 Włosi skorzystali z rewolty Mahdiego w Erytrei i zajęli Massauę, która stała się właściwie bazą włoską dla dalszych podbojów. Pierwszego stycznia 1890 r. do posiadłości włoskich włączono zostało wybrzeże Danakil.

Całe nowo uzyskane terytorium nazwano Erytreą na pamiątkę Erythraeum (morze Rzymskie) co jest niczym innym, jak tylko nazwą łacińską morza Czerwonego.

Zajęcie tych terenów nie przyszło bynajmniej Włochom łatwo i bezboleśnie. Masakra misji Gduleti-Biglieri w 1881 r. poprzedziła wymordowanie całej kolumny wywiadowczej Branchi-Bianchi w 1883 r. Na skutek licznych nieporozumień i konfliktów Włosi zawarli traktat pokoju w Ucciali - 1899 r. z najpotężniejszym podówczas królem Choasu (Erytrea).

W kilka lat później, nie dotrzymując zobowiązań traktatowych, Włosi rozszerzyli swój stan posiadania na przestrzeni 260 km. Porażki włoskie pod Mkalle, Amba-Alagi a przede wszystkim smutna klęska pod Aduą w 1896 r. zadana Włochom przez wojska



cesarza Abissynii Menelika, spowodowały, że na długi czas Włosi zaprzestali agresji we Wschodniej Afryce.

Erytrea jest tworem sztucznym, nie posiada bowiem granic, ani etnicznych, ani geograficznych, ani historycznych. Powierzchnia kraju wynosi 119 tys. km. kwadr., ludność liczy 400 tys. mieszkańców w czym 115 tys. Koptów, reszta to Abisyńczycy, Danakilczycy, Somali, Sudańczycy, Arabowie i liczne szczepy muzułmańskie.

Pod względem ukształtowania nowego Erytrea przedstawia trzy zgoła odrębne od siebie dzielnice. Północno zachodnia część Erytrei przed

stawia wyżynę górzystą, do 4000 m., opadającą stromo w kierunku wschodnim morza Czerwonego. W południowej części kraju spotyka się nawet depresje (Danaklia) czyli obszary leżące poniżej poziomu morza.

Klimat na wybrzeżach jest gorący i przykry, jedynie na wyżynie umiarkowany i znośny dla Europejczyka. Spalona ziemia daje dość liche dochody. Wykopalinami w Erytrei jest sól i kwarc, na produkcję składają się skóry bydłace, siemie lniane, masło, orzechy palmowe, na wybrzeżu poławia się perły i macię perłową. Pod względem gospodarczym niewiele się tam zmieniło od chwili podboju włoskiego. Erytrea służy Włochom za bazę wojskową.

---0000000---

## KRONIKA OBOZOWA.

### NAUKA JEZYKA ANGIELSKIEGO.

Oddziałom, które chciałyby zorganizować u siebie naukę języka angielskiego Sekcja Oświatowo Kulturalna /lokal Redakcji "Ku Wolnej Polsce"/ może udzielić bliższych informacji, co do warunków nauczania przez fachowych nauczycieli cywilnych, jak również podać nazwiska, adresy i szczegóły co do ich kwalifikacji nauczycielskich.

Sekcja Oświatowo Kulturalna podejmuje się również w razie potrzeby pośrednictwa przy nabywaniu podręczników.

Informacji w tej sprawie udziela Sekcja w godzinach od 10 - 11-ej i od 15 - 16-ej.

### RADIOODBIORNIKI DLA ODDZIAŁÓW.

Administracja "Ku Wolnej Polsce" ma możliwość uzyskania znacznej zniżki ceny przy nabyciu radioodbiorników Philipsa.

Oddziały, które zamierzają nabyć radioodbiornik mogą skorzystać z pośrednictwa Administracji Gazety.

Uprasza się p. porucznika, który w grudniu ubiegłego roku wypożyczył tablicę szkolną, o niezwłoczny zwrot tejże; do świetlicy przy Szefostwie Służb.

### P O L S K I E K I N O O B O Z O W E

w czwartek 30 i piątek 31. b. m. wyświetla film egzotyczny p. t. "PIEK - NOŚĆ Z KRAJU PCDZWRÓTNIKOWEGO" z Hedy Lamarr i Robertem Taylorrem w rolach głównych. Akcja filmu rozgrywa się w stolicy Ind Chin francuskich - Sajgonie. Bohaterką jest przedziwnej urody metyska pół-francuska, pół-indochinka z Kambodży, której tubylcze pochodzenie sprawia, że wbrew najgłębiej żywionym przez nią pragnieniom nie może ona przełamać magicznego kręgu otaczającego jej osobę, który nie pozwala jej wyrwać się z Chin do Paryża lub Ameryki.

Początek przedstawienia o godzinie 18, 30.

Kasa otwarta od godz. 15-ej.

Ceny biletów:

dla szeregowców 3 piastry,  
dla sierżantów 200 miejsc numerowanych po 4 piastry i dla oficerów 100 foteli numerowanych po 5 piastrow.

Ktokolwiek posiada wiadomość o losach Jakoba Schlossmana., zam. przed wojną we Lwowie, Pl. Akademicki 1, kupca tekstylnego, lat około 50, krowny redaktora "Gazety Porannej" Józefa Markusa - proszony o podanie tej do Redakcji gazety "Ku Wolnej Polsce".

C.d.z str.3-ej.

nej polityki faszystów.

Udanie się Ciano na front uważa się za równoznaczne z jego dymisją. Razem z Badoglio traktowany jest on jako koziół ofiarny za ostatnie

niepowodzenia włoskie. W czasie nieobecności Ciano ministerstwem spraw zagranicznych kierować ma szef gabinetu ministra Ansuso.

---ooo0ooo---

## O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I.

### LOKALNE DZIAŁANIA W ALBANI.

Ateny, 30.I.(R). Wtorkowy komunikat grecki donosi, że na froncie nadal trwają działania lokalne. Wzięto do niewoli pewną ilość jeńców. Grecka obrona przeciwlotnicza zestrzeliła dwa aparaty nieprzyjacielskie.

Patrolujące samoloty RAF w Albanii napotkały w okolicy Klisury pewną liczbę bombowców nieprzyjacielskich, jeden z nich został przez Anglików strącony, a szereg innych poważnie uszkodzonych.

### GENERAL WAVELL W ATENACH.

Londyńskie źródła miarodajne potwierdzają podaną wiadomość z Stambouli o niedawnej wizycie gen. Wavella w Atenach. Celem tej wizyty było odbycie narad w sprawie udzielenia Grecji dalszej pomocy przez W. Brytanię przeciwko Włochom.

### NALOTY NA NEAPOL I SYCYLIĘ.

Nocy poniedziałkowej bombowce RAF dokonały silnego nalotu na lotnisko Capodocini i węzeł kolejowy w Neapolu. Wyrządzono olbrzymie szkody.

Tej samej nocy bombardowano również gwałtownie lotniska Katania i Komiso na Sycylii.

### OŻYWIONE WALKI W AFRYCE.

Kair, 30.I.(R). Komunikat donosi: W Libii nacisk wojsk angielskich na nieprzyjaciela w okręgu Derna trwa nadal. W Erytrei, działania w okręgu Agordat-Barenta rozwijają się pomyślnie. Wojska angielskie ścigają z bliska nieprzyjaciela, który się wycofuje z Um-Haggar. Wzięto do niewoli niewych 73 jeńców.

W Abossynii sytuacja na wschód od Metemmy pozostaje niezmienną. W Somali Włoskim angielskie patrole nadal kontynuują swą ożywioną działalność poza granicą nieprzyjacielską. Brytyjskie patrole przeszły granicę Somali Włoskiego w wielu punktach, napotykając na słaby opór oddziałów wojsk tubylczych Banda. Działania trwają nadal. Lotnictwo południowo-afrykańskie bombardowało w niedzielę okolice Sololo.

Działalność RAF w Libii ograniczyła się do lotów patrolowych, mając

ych na celu zabezpieczenie przednich oddziałów i atakowania terenów pomiędzy Derna i Bars na których cofają się Włosi. Na lotnisku w Marsa Matruba zastano 11 samolotów włoskich typu S.79, które nie nadają się już do użytku. Bombowce angielskie uszkodziły trzy pościgowe włoskie w pobliżu lotniska.

W Erytrei RAF atakowała most i węzeł kolejowy na zachód od Keren. Samoloty angielskie współdziałały również z wojskami lądowymi w ataku na Agordat. Samoloty południowo-afrykańskiego lotnictwa bombardowały w poniedziałek Moyale. Zrzucano tam dużo bomb zapalających i o wysokiej sile wybuchowej na molo. Poza tym dokonano na wszystkich frontach szeregu lotów wywiadowczych.

### ŚMIAŁY WYPAD NIEZALEŻNYCH FRANCUZÓW NA OAZĘ Fezzan w Libii.

Kair, 30.I.(SSR). Gen. Catroux po dał do wiadomości, że oddział Niezależnych Francuzów należący do wojsk pustynnych na wielbłądach nad jeziorem Czadu zaopatrzone w pojazdy mechaniczne, po przebyciu około 400 km. w poprzek pustyni, zaatakował Marzuk miasto w Oazie Fazzan w południowej Libii. Jest to miasto, które służyło Włochom za bazę lotniczą do nalotów na obszary Niezależnych Francuzów w Afryce Zwrotnikowej. Garnizon włoski liczący 500 żołnierzy po niespodziewanym ataku wycofał się do fortu w śródmieściu, pozwalając Niezależnym Francuzom zniszczyć lotnisko, hangary, warsztaty i inne instalacje oraz pewną ilość samolotów znajdujących się na ziemi. Po spełnieniu swego zadania, Niezależni Francuzi wycofali się z zapadnięciem nocy. Dowódca oddziału płk. Armanc wraz z małą liczbą żołnierzy francuskich przypłacił życiem śmiały wypad. Wycofując się Francuzi wzięli do niewoli około 20 jeńców włoskich.

### PRZERWA W NALOTACH.

Londyn, 30.I.(R). Noc wtorkowa była 9-tą z rzędu podczas której nie było alarmów w Londynie. Nad Anglię były znikome naloty przeważnie wywiadowcze. Nie było też bombardowania Niemiec.